



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymond G Jolly. Wydawca: **Swiecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA.
Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

PSALM 120

(P'70, 86)

Psalm ten jest pierwszą z piętnastu Pieśni Stopni. On traktuje o utrapieniach, gdy zaś Psalm 121 kładzie nacisk na ufność w Jehowie, a Psalm 122 przedstawia błogosławieństwa i pokój w Jeruzalemie. Przez cały Wiek Ewangelii lud Boży w swoich utrapieniach wołał do Boga i On zawsze go wysłuchiwał (w. 1). Psalmista modlił się do Boga o wyzwolenie go od warg kłamliwych i języka zdrażliwego (w. 2). Wierny lud Boży był zawsze specjalnym punktem ataku ze strony Szatana, ojca kłamstwa (Jana 8:44) i jego przedstawicieli.

Oszczercze okoliczności są utrapieniem najdotkliwszym. Ci, którzy odczuli ostrze okrutnego języka, wiedzą na pewno, że jest on ostrzejszy od miecza. Możemy odbijać uderzenia miecza, lecz jaką mamy obronę przeciwko kłamliwemu i okrutnemu językowi? W ogólności nie ma żadnego pożytku z odwoływania się do honoru oszczercy (lub obmówców), ponieważ w zasmucający sposób brak im honoru, a wymaganie sprawiedliwości zwykle tylko uniesie ich złośliwość i zachęci ich do świeżych uragań. Prawdopodobnie połowa nieszczęść w ludzkim życiu wypływa z zuchwałego i złośliwego używania języka (Jak. 3:2-12). Lecz

„błogosławieni jesteście, gdy wam zlorzeczyć będą, prześladować was, i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamiąc dla mnie. Radujcie się, i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech, tak bowiem prześladowali proroki, którzy byli przed wami” (Mat. 5:11,12; Łuk. 6:22,23). Język zdrażliwy jest nawet gorszy niż jawne kłamstwo; oznacza on mowę o wielkiej zdradzie i zręcznej samowoli. Jeśli jesteśmy uczciwi i radujemy się w Ojcowskiej miłującej opiece, to wiemy, że nie bę-

dzie On wysłuchiwał przeciwko nam, ale wysłuchuje On nasze modlitwy przeciwko kłamstwu. Bóg prawdy jest i będzie obrońcą Swego ludu od kłamliwych i zdrażliwych warg (Ps. 37:6,7).

W. 3-ci odnosi się do chytrego języka: „Cóż ci da albo co za pożytek [po hebr. *doda*; zob. margines] przyniesie język zdrażliwy?”. Jakiej zapłaty możesz się spodziewać od nieskończonego sprawiedliwego Boga za złośliwe i fałszywe oskarżenia? Każdy, co nienawidzi brata swego jest mężobójcą (1 Jana 3:15).

Nikczemna istota! Walczy on bronią, którą prawdziwe serce nie może dotknąć. Jest on za czarny, aby go zaciemnić ani nikt z nas nie oczerni go, gdybyśmy mogli to zrobić. Jak ryba sepia opasuje się on atramentową czernią, w którą nie chcielibyśmy się zagłębić. Tak jak tchórz wydaje on fałszywy zapach, który jest nieprzyjemny tym, którzy mają Świętego Ducha Bożego.

W. 4-ty odpowiada w. 3-mu przez określenie dwojakiej kary, którą Jehowa sprawi kłamiącemu i zdrażliwemu językowi. Zły język jest ostry jak miecz (Ps. 57:5; 64:4), jak

łuk wypuszczający strzały kłamstwa (Jer. 9:3; Przep. 26:18—28), jak ostra strzała (Jer. 9:8), jako ogień palący (Przep. 16:27) i jako świat nieprawości chylący się do sprowadzenia zniszczenia (Jak. 3:6). Kara odpowiada temu w naturze i postępowaniu — „strzały ostre Wszechmogącego z węglami jałowca”. „Ale gdy Bóg na nich wypuści prędką strzałę porażeni będą. A do upadku przywiedzie ich własny język ich” (Ps. 64:8,9). „Nieprawość warg ich niech ich okryje. Niech na nich spadną węgle rozpalone... Potwarca

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”
2 Piotra 1:12
DWUMIESIĘCZNIK

Lipiec – Sierpień 1971

Nr 257 (4)

Psalm 120.....	50
„On Wierny i Roztropny Sługa”.....	51
Opozycja szatana.....	52
„Naśmiewcy w Ostateczne Dni”.....	52
Naśmiewanie Się z Obecności Chrystusowej.....	53
Ogólne Zarysy Biblii — Ciąg dalszy.....	54
Pytania i Odpowiedzi.....	56
Związanie Szatana.....	56
Brat Russell o Tymczasowym usprawiedliwieniu.....	56
Czy Członkowie Obozu Epifanii Poświęcają „Na Życie”.....	57
Czy Wszyscy Poświęceni Obozowcy Epifanii Muszą Umrzeć?.....	58
Czy Powinni Oni Brać Chrzt z Wody?.....	59
Czy Powinni Oni Brać Udział w Wieczery Pańskiej?.....	60
Oczyszczenie Dla Członków Obozu Epifanicznego.....	60
Chrystus – Jego Cierpienia.....	61

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”
Tytus 2:13

nie będzie utwierdzony na ziemi” (Ps. 140:10—12).

Boska prawda i sprawiedliwość będą karać fałszerzy. Niepokutujący kłamcy będą mieć swój ostateczny udział w wiecznym zniszczeniu— Wtórzej Śmierci (Obj. 21:8). Ostre strzały Wszechmocnego (por. Ps. 45:6) i węgle jałowca (lub krzew zielony na miotły, którego węgle szybko płoną, ogniste w blasku i długie w płomieniu) są (jak symboliczny robak i ogień z Iz. 66:24 i Marka 9:48) symbolem zupełnego zniszczenia. Żniemy cośmy siali (Gal. 6:7). „Jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzono będzie” (Mat. 7:2). Boskie prawo odpłaty jest nauką całego Pisma Św.

Psalmista widocznie mówił figuralnie w w. 5 dlatego, że byłoby rzeczą niemożliwą dla niego być w tym samym czasie w Mesech (lub Meshech; był on synem Jafeta — 1 Moj. 10:2— a jego potomstwo zamieszkiwało na Kaukazie pomiędzy Morzem Czarnym a Morzem Kaspijskim) i być pomiędzy mieszkańcami Kedar (syn Ismaela — 1 Moj. 25:13 — a jego potomkowie mieszkali w namiotach na pustyni arabskiej).

Podczas Wieku Ewangelii Pańscy prawdziwi naśladowcy byli oczerniani, znieważani, spotwarzani, złorzeczeni i w różne sposoby prześladowani; oni byli nękanymi ze wszystkich stron, odrzucani i uważani za śmieci tego świata, za omieciny wszelkiego rodzaju (1 Kor. 4:12,13; 2 Kor. 4:8—10). We wczesnej historii Kościoła oni tymczasowo mieszkali wśród nieszczęśliwych warunków pomiędzy Żydami (namioty Kedar w. 5; por. Jer. 2:10 jak to wytłumaczone jest w E. tomie 14, 327), a później mieszkali pomiędzy nominalnymi chrześcijanami w podobnych nieszczęśliwych warunkach (Iz. 52:4,5) w symbolicznym Babilonie, Chrześcijaństwie (Mesech). Przez długi czas podczas Wieku Ewangelii oni mieszkali pomiędzy tymi, którzy nienawidzili pokoju (w. 6; por. Judy 12; Obj. 6:9; 17:6). Kiedy oni pragnęli pokoju, to ich nieprzyjaciele pragnęli wojny (w. 7; por. Obj. 12:17; 13:7). Dziękujemy Bogu za zapewnienie, że ci, którzy prowadzą wojnę z Barankiem i Jego wiernymi naśladowcami będą ostatecznie pokonani (Obj. 17:14). Niech każdy z nas strzeże się, aby „nie dał się zwyciężyć złemu, ale zło dobrym zwyciężał” (Rzym. 12:21).

„ON WIERNY I ROZTROPNY SŁUGA”

(P'70,66—68)

„Któryż tedy jest [w greckim rodzajnik określony *ten*] sługa wierny i roztropny, którego postanowił pan jego nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm na czas słuszny? Błogosławiony on sługa, którego, przyszedłszy Pan jego, znalazł tak czyniącego. Zaprawdę powiadam wam, że go nad wszystkimi dobrami swemi postanowi” (Mat. 24:45—47).

„Któryż tedy jest wierny szafarz i roztropny, którego Pan postanowi nad czeladzią swoją, aby im na czas wydawał obrokznaczony? Błogosławiony jest on sługa, którego gdyby przyszedł pan jego, znajdzie, że tak czyni. Zaprawdę wam powiadam, że go nad wszystkimi dobrami swojemi postanowi” (Łuk. 12:42-44).

Wydaje się dziwną rzeczą, że mimo iż czas posunął się już tak daleko jest jeszcze mniej lub więcej zamieszania wśród ludu w Prawdzie, co do tego kto lub co jest rozumiane przez tego „wiernego i roztropnego sługę”, o którym mówią powyższe teksty. Niektórzy twierdzą, że wyrażenie „on sługa” w powyższych dwóch tekstach, które oczywiście mówią o tym samym przedmiocie, stosuje się do klasy sług. Inni wyrażenie to stosują do nauczycieli w Kościele przy końcu Wieku Ewangelii. Inni jeszcze twierdzą, że ono oznacza Małe Stadko; zaś sekta „Świadków Jehowy”, tzn. Redaktorzy *Strażnicy* i ich uczniowie twierdzą, że wyrażenie to oznacza ich Towarzystwo, przez które należy rozumieć dyrektorów Towarzystwa lub tych dyrektorów zorganizowanych wraz z ich przedstawicielami; a inni jeszcze twierdzą, że wyrażenie to odnosi się do sług Prawdy począwszy już od Zielonych Świątek.

Na to ostatnie wymienione twierdzenie w szczególności i na poprzednie w ogólności odpowiadamy: W kontekście (Łuk. 12:36-40), gdzie nasz Pan odnosi się do sług Prawdy począwszy od Zielonych Świątek, to odnosi się On do nich w liczbie mnogiej - „słudzy” - i mówi, że „oni słudzy” (w. 37), których czujących Pan znajdzie w czasie Swego Wtórego Przyjścia, otrzymają szczególne błogosławieństwa. Ale jako kontrast do ich liczby mnogiej i czasu czuwania nasz Pan następnie odnosi się do „onego wiernego i roztropnego szafarza”, do „onego sługi” (w. 42,43) i czyni to w liczbie pojedynczej oraz ogranicza On działalność do okresu Swego Wtórego Przyjścia. Co więcej, ustęp z Ew. Mat. podobnie używa wyrażenie „ów [w greckim języku jest użyty rodzajnik określony] sługa wierny i roztropny” i „ów sługa” w liczbie pojedynczej i podobnie do ustępu Ew. Łuk. stosuje je wyłącznie do okresu Wtórego Przyjścia Jezusa.

Wobec tego, że termin „ów sługa” nie odnosi się do klasy, ale do jednostki, więc jest całkiem właściwą rzeczą, by literę „s” uczynić dużą literą i termin ten oznaczyć jako „ów Sługa”, czyniąc tym sposobem z niego imię własne, zważywszy, że odnosi się on do szczególnej osobistości. W Z 1946 (Z '96, 47) i D 757-759, brat Russell skromnie podaje dowody, że wyrażenie „ów sługa” odnosi się do jednostki, czyli do niego samego. Z tym poglądem wszystkich lud w Prawdzie dobrze pouczony zgadzał się przed śmiercią brata Russella. Ale potem J. F. Rutherford i inni wodzowie Towarzystwa celem lepszego zapewnienia sobie przywłaszczonej władzy rozpowszechnili fałszywą naukę,

że Towarzystwo, czyli korporacja interesowa, jest to „ów Sługa”.

Zarówno w Ew. Mat. jak i w Ew. Łuk. „ów Sługa” jest jasno odróżniony od ludu Pańskiego lub sług jako klasy, ponieważ jest mowa o nim, że był postanowiony „władcą nad czeladzią swoją” [Pańską (w Biblii polskiej nie znajduje się słowo władca u Mat. 24:45,47 i Łuk. 12:42,44 — dopisek tłum.)]. Wynika więc z tego, że „ów Sługa” nie może być czeladzią, czyli Kościołem. Również fakt, że jest o nim mowa jako o tym, który daje czeladzi „pokarm na czas słuszny” odróżnia go od czeladzi. Co więcej, fakt, iż jest on nazwany „szafarzem”, dowodzi, że nie może on być czeladzią, nad którą jest postanowiony szafarzem, ponieważ szafarz jest specjalnym przedstawicielem gospodarza i ma on pieczę nad domownikami oraz nad wszystkimi dobrami swego pana w czasie sprawowania swego urzędu i jako taki ma on również wszystkich innych sług pod swoją opieką. (Za czasów naszego Pana jednostki, a nie klasy, były szafarzami). Następnie jest on wyraźnie odróżniony w Ew. Łuk. 12:45 od wszystkich innych sług i jako takiemu nie wolno było „bić sługi i służebnice”, tzn. wszystkich innych sług domostwa. Wyrażenie więc „ów Sługa” nie może oznaczać sług ludu Pańskiego jako klasę, ponieważ w tym ustępie jest on jasno odróżniony od nich. Ponieważ te dwa ustępy Pisma Świętego odróżniają go od Kościoła jako całości i od wszystkich innych sług Prawdy, należy więc wnosić, że musi on być jednostką. Oprócz tego, fakty czasu czterdziestoletniego życia Małego Stadka (od 1874 do 1914 r.) i jego pokłosa (1914—1916) dowodzą, że brat Russell był naprawdę „owym Sługą”, „owym wiernym i roztroprnym Szafarzem”, władcą nad czeladzią, który miał cały skład pod swoją pieczę i który dawał „czeladzi” „pokarm na czas słuszny”.

OPOZYCJA SZATANA

Szatan niewątpliwie sprzeciwia się temu zarysowi Prawdy, tak jak sprzeciwia się on każdej innej ważnej nauce Prawdy. Szatan nawet zwiódł niektórych z ludu Prawdy posuwając ich do twierdzenia, że „ów Sługa” postanowiony władcą nad wszystkimi dobrami Pańskimi nie odnosi się do tego życia ani do jednostki, czy też do klasy, ale że to stosuje się tylko do całego Kościoła poza zasłoną jako do współdziedziców Chrystusa. Zbadajmy więc to przekręcenie w świetle Pisma Świętego.

Jest prawdą, że Kościół, jako współdziedzice naszego Pana poza zasłoną, będzie władcą pod Chrystusem nad wszystkimi dobrami Bożymi. Lecz ta myśl jest całkiem obca myślom zespolonym z „władcą nad Jego czeladzią” i z „władcą nad wszystkimi dobrami Jego”. To, że to władztwo nie może być władztwem, które ma być wykonywane poza zasłoną jest widoczne z faktu, że bracia poza zasłoną nigdy nie mogliby być kuszeni, (a) aby zaprzeczyć przyjsciu Pańskiemu, tzn. Jego Wtórej Obecności, że ona nie nastąpiła, (b) aby bić sługi

i służebnice i (c) aby jeść i pić oraz opijać się; oni też nie byliby w niebezpieczeństwie (d) usunięcia ich z urzędu lub (e) otrzymania udziału z niewierzącymi (Łuk. 12:45,46). Te pięć rzeczy mogłyby się tylko stać z tej strony zasłony i to pewnej jednostce po powrocie naszego Pana, który to powrót — jak to dowodzi imiesłów aorystu (czyli czasu przeszłego dokonanego oznaczającego czynność prostą, która doszła do skutku w języku starogreckim), a który to imiesłów aorystu jest użyty w Ew. Łuk. 12:43 i w Ew. Mat. 24:46 — literalnie według greckiego czytamy: „którego *po powrocie* jego pan znajdzie tak czyniącego”. Te wiersze więc dowodzą, że miało to być po powrocie naszego Pana, iż pod Jego inspekcją miał on znaleźć pewnego specjalnego sługę dającego czeladzi pokarm na czas słuszny, a potem w nagrodę za to miał go postanowić nad czeladzią (tzn. nad domownikami, czyli członkami domu, ponieważ słowo czeladź pokazuje tylko bliskich sług, a angielskie słowo *household* wskazuje na rodzinę i sług — dopisek tłum.), sługami i służebnicami oraz władcą nad wszystkimi dobrami Pańskimi.

W Ew. Łuk. 12:35—40 Jezus mówił językiem figuralnym, który Piotr nazywa przypowieścią (w. 41). Piotr pyta się: „Panie! do nas mówisz tą przypowieść, czyli do wszystkich?”. Piotr dowiedział się, że niektóre nauki Jezusa były zamierzone, aby stosowały się tylko do Apostołów, a inne z nich do wszystkich naśladowców Pana. Należy zauważyć, że Jezus nie odpowiedział na pytanie Piotra. Raczej rozpoczął On od dyskusji (a) nad sprawami odnoszącymi się do właściwej postawy czuwania poświęconego ludu Pańskiego z powodu niepewności czasu Jego powrotu (w. 35—38), (b) nad powodem uczynienia tego czasu niepewnym z uwagi na Szatana (w. 39), (c) nad koniecznością by wszyscy wierzący byli gotowi na przyjscie Pańskie w niepewnym czasie (w. 40) i nad przedmiotem (d) wyznaczenia wiernego i roztroprnego szafarza — „owego Sługi” — po przyjsciu Pana celem służenia braciom obfitą Prawdą z tej strony zasłony w czasie Jego Parousji (w. 37). To właśnie jest prostym streszczeniem toku myśli w Ew. Łuk. 12:35—46 i nie może to być naprawdę i logicznie zastosowane do Kościoła poza zasłoną.

„NAŚMIEWCY W OSTATECZNE DNI”

Inny wymysł, który Szatan użył i jeszcze używa celem sprzeciwiania się i odrzucania Prawdy Parousyjnej (która wyjawia i zbija jego błędy babilońskie), to zdobycie tyle z ludu w Prawdzie ile tylko jest możliwe, aby nie tylko oni odrzucili „owego Sługę” jako takiego wraz z licznymi jego naukami, ale także by zaprzeczali Wtórej Obecności Pana, że ona już nastąpiła. W tym celu Szatan zwiódł wielu przyprowadzając ich do nauki i wierzenia, że związanie Szatana na tysiąc lat, które miało się rozpocząć w czasie powrotu naszego Pana (Obj. 20:1,2), nawet jeszcze nie rozpoczęło się. Przedstawione nauki „owego Sługi” o stopnio-

wym i postępującym wiązaniu Szatana. — które rozpoczęło się w 1874 r. (zob., np. Z 4609, 4695, 1233; Ks. Pyt. 614—616; Ks. Kazań. 103) — zostały ponownie potwierdzone i obrobione, a sprzeciwiające się błędy J. F. Rutherforda, wodzów Brzasku i innych na ten temat zostały wyjawione i zbite na podstawie Pisma Świętego (zobacz np. T. P. 1929, 62; 1926, 81; 1930, 75, kol. 2, par. 4; E. tom 4, 120, 121; P.' 52, 29). Lecz pomimo tego, wielu naśmiewa się z Prawdy na ten temat oraz silnie trzyma się błędu i broni go.

Szatan również zwiódł wielu przyprowadzając ich do sprzeciwiania się Prawdzie o żęciu Żniwa, które trwało od 1874 r. do 1914, a pokłosie skończyło się w 1916 r. gdy pieczętowanie wybrańców na czołach było dokonane, a Czas Ucisku nastąpił w sposób ogólny (Obj. 7:1-3; T. P. 1927, 75, par. 10,11). Szatan więc doprowadził ich do odrzucenia świadectwa licznych ustępów Pisma Świętego i licznych pism Prawd „owego Sługi”, szczególnie tych, które znajdują się w tomie 2 i 3. Niektórzy są tak zaślepieni sprzeciwiającymi się błędami Szatana, że twierdzą, iż żęcie Małego Stadka dalej się odbywa daleko w posuniętej nocy — Czasu Ucisku — która zaczęła się w roku 1914 do 1916, a w którą nikt nie może wykonywać pracy żęcia (Jana 9:4; zob. Bereański Komentarz; T. P. '38, 50—56; 1927, 74—83). Oni też wyśmiewają się z myśli, że czterdziestoletnia praca żęcia Żniwa, która była wykonywana od roku 1874 do 1914 pod urzędem „owego Sługi”, jest dowodem Wtórej Obecności Jezusa.

Wielu nawet posuwa się tak daleko, iż twierdzi, że wielki Czas Ucisku nawet jeszcze się nie rozpoczął. Nasz Pan jednak za pośrednictwem Pisma Świętego i pism Prawdy „owego Sługi” dał nam nieodparty dowód, że wielki Czas Ucisku wybuchł w r. 1914 z rozpoczęciem się Wojny Światowej. Ci, którzy chcą, aby Wysokie Powołanie trwało tak długo, aż zapragną jego zakończenia, oczywiście odrzucają nauki Pisma Świętego i nauki brata Russella na ten temat, ponieważ nastanie Czasu Ucisku dowodzi, że 144 000 członków Kościoła zostało zżętych i popieczętowanych na czołach. Nie będąc w stanie uczciwie stawić czoło naukom Prawdy, które zbijają ich błędy, naśmiewają się z nich i szydzą z nich.

Inny zwodniczy wymysł, który obecnie Szatan używa szczególnie wśród ludu Prawdy jest jego wynaleziona fałszywa chronologia. Zwabił on Strażnicę i jej zwolenników, jak również liczne inne grupy do tego, że odrzucili wyjaśnienie „owego Sługi” (zob., np. B. 54), według którego chronologia biblijna w 1 Król. 6:1 powinna być czytana jako 580-go roku zamiast 480-tego (por. z T.P. 1932, 9, par. 9), a przyjęli fałszywą chronologię Szatana opartą głównie na tej niezgodności. Szatan więc doprowadził ich do wierzenia i nauczania, że rok 1975 kończy 6.000 lat licząc od stworzenia Adama zamiast rok 1872. Z punktu logicznego to oczywiście odrzuca Wtóre Przyjście naszego Pana, że już ono nastąpiło, niszczy wypełnienie cykli jubileuszowych i równoległości wraz z licznymi

proroctwami i zaprzecza, by brat Russell był „onym Sługą” oraz że żęcie Żniwa już zostało dokonane. Co się tyczy zbiccia fałszywej chronologii Świadców Jehowy, to zobacz angielską T.P. nr 506 (egzemplarze tejsze są do nabycia).

NAŚMIEWANIE SIĘ Z OBECNOŚCI CHRYSTUSOWEJ

Przez powyższe błędy i wiele innych, Szatan stopniowo coraz więcej zwodzi licznych członków ludu Prawdy. Zaprzeczają oni jedną prawdę po drugiej tak, że obecnie ze zdziwieniem widzimy, jak wielu zaprzecza nawet Wtórej Obecności Pańskiej mówiąc, że ona nie nastąpiła i spodziewa się jej dopiero w przyszłości. Wielu przeocza fakt, że Jezus miał przyjść w skrytości „jako złodziej” (Obj. 16:15; Mat. 24:43) i wyśmiewa się z myśli o Jego niewidzialnej „skrytej obecności”. Wielu z ludu Prawdy, którzy kiedyś właściwie rozumieli tę sprawę stało się mniej lub więcej niewiernymi naukom Słowa Bożego co się tyczy Wtórej Obecności Pańskiej i odrzuciło te nauki oraz jasne wyjaśnienia „owego Sługi” tych nauk. Wielu wprawdzie wypełnia proroctwo (2 Piotra 3:3,4), że „przyjdą w ostateczne dni [w dzień Parousji i w dzień Epifanii] naśmiewcy, według własnych swoich pożądlivosti [pragnień, planów, teorii itd.] chodzący, i mówiący: Gdzież jest obietnica przyjścia [Parousji, obecności] jego? Bo jako ojcowie zasnęli, wszystko tak trwa od początku stworzenia”.

Naśmiewcy w te ostateczne dni Wieku Ewangelii („dni Syna człowieczego” — Łuk. 17:20—30 — dni *parousia* i *epiphaneia* lub *apokalupsis*), którzy naśmiewają się, gdy słyszą o skrytej Wtórej Obecności Chrystusa, ponieważ są oni w nieświadomości i błędzie, mogą być podzieleni na pięć odrębnych klas: (a) na ludzi światowych; (b) na nieoświeconych tymczasowo usprawiedliwionych; (c) na nieoświeconych poświęconych nie spłodzonych z Ducha; Młodociani Godni rozwijali się począwszy od r. 1881, ale szczególnie od r. 1914, gdy zaczęli się rozwijać jako klasa; (d) na niektórych braci z Małego Stadka, którzy nim zostali zżęci w pewnej mierze naśmiewali się; (e) na nieoświeconych członków Wielkiego Grona — wielu jest naśmiewcami z powodu dwoistego umysłu. Lecz ci wyżej wymienieni nie są tak winni przed Bogiem jak ci, którzy raz byli oświeceni, światłem na ten przedmiot, a potem „według własnych swoich pożądlivosti chodzący” w jednym lub w obu ostatecznych dniach opuścili prawdę o Wtórej Obecności Chrystusowej, która to obecność już nastąpiła, (i w wielu wypadkach) ją zwalczając, kwestionując jej podstawę Pisma Świętego (Gdzież jest biblijna obietnica?). Oni są w różnych stopniach najwinniejsi ze wszystkich naśmiewców, ponieważ oni „umyślnie [samowolnie] wiedzieć nie chcą” i dlatego szczególnie o nich mówi 2 Piotra 3:3,4. Oni są w wielkim niebezpieczeństwie utraty swego stanowiska przed Bogiem.

Szatan więc za pomocą powyższych wymysłów (wiele innych można by jeszcze wymienić) stara się obalić Prawdę, o skrytej obecności

naszego Pana, o Jego przyjściu w r. 1874, o Jego postanowieniu „owego wiernego i roztropnego Szafarza” po Jego przyjściu i o fakcie, że brat Russell był „owym Sługą” i że jako władca nad czeladzią dokończył zęcia i pokłosa Małego Stadka w Żniwie, nim skończył swoją pracę (Ezech. 9:11; Obj. 7:1-3). Pismo Święte, rozum i fakty dowodzą, że brat Russell był naprawdę „owym Sługą”. On był jedyny — i tylko jedyny — który wypełnił obie funkcje tego urzędu: (1) dając pokarm na czas słuszny czeladzi i (2) doglądając pracy Kościoła jako Pański szafarz i władca nad wszystkimi Jego

dobrami: Miał on pod kierownictwem naszego Pana w czasie zęcia i pokłosa okresu Żniwa obszerny wykonawczy urząd nad pracą Kościoła i był on specjalnym przedstawicielem, przez którego Pan dał Prawdę parousyjną. On więc tylko wykonywał urzędowe funkcje „owego Sługi” i to w ciągu Pańskiej Parousji, a to dowodzi, że był on „owym Sługą”. Wypełnienie się proroctw z Ew. Mat. 24:45—47 i z Ew. Łuk. 12:42—44 w bracie Russellu i tylko w nim dowodzi, że był on „owym Sługą”. Sama więc Parousja wykazuje, że był on „owym Sługą”.

OGÓLNE ZARYSY BIBLII

(Ciąg dalszy z T.P. 71,16)

BY USPRAWIEDLIWIĆ te zmiany zarzucał, on czterem Ewangelistom i Pawłowi błąd w ich pismach, twierdząc o sobie, iż posiada kwalifikacje, by poprawić je celem uzgodnienia ich z Prawdą i to na zasadzie Boskiego natchnienia. Twierdził on, że niektóre z tych rzekomych błędów w owych pismach były popełnione przez uczniów Apostołów. Korzystał on szczególnie z Ewangelii Łukasza, ponieważ była ona więcej Pawłowa niż wszystkie inne. Jednak nie ma wzmianki w Ewangelii Marcjona o używaniu niekanonicznej Ewangelii. Z tych faktów wynika, że Nowy Testament rzymskiej ecclesia (czyli Kościoła Rzymskiego) około 140 r. po Chr. był ten sam co około r. 200 po Chr.

Walentyn, największy z gnostyków, założył swą sektę w Rzymie w r. 140 po Chr., skąd rozszerzyła się ona na całe Rzymskie Imperium. W każdym prawie mieście tego Imperium stał gnostycki kościół Walentyna obok kościoła ortodoksyjnego. On nie postąpił tak jak Marcjan, który odrzucił Nowy Testament Kościoła i zastąpił go własnym falsyfikatem. On bowiem przyjął Nowy Testament Kościoła i starał się różnymi sposobami interpretacji czytać własne idee na tle prawdziwego Nowego Testamentu. Dla niego doktryna Jana o Logosie była specjalnie przydatna, jako podstawa jego doktryny o eonach. Głosił on bowiem, że Logos był pierwszy i największy ze wszystkich eonów, które miały być rzekomo duchowymi istotami, które Najwyższa Istota rzekomo stworzyła jako emanacja Swej własnej substancji. Ta teoria emanacji gnostyków leży u podstaw tej części doktryny trynitariańskiej, która głosi o wspólnej naturze Ojca i Syna. Walentyn i jego szkoła głosili, iż poza czterema Ewangeliami posiadają wiele tradycji składających się z pozabiblijnych powiedzeń i czynów naszego Pana i Apostołów, które używali w przypadku potrzeby w dyskusjach z ortodoksyjnymi poglądami i które umieścili oni w księdze zwanej Ewangelią Prawdy, a które były przeważnie ich własnym wymysłem. Wyrażali oni przy tym jednak wielkie zaufanie do naszego Nowego Testamentu jako źródła i zasady wia-

ry. Jeden z czołowych zwolenników Walentyna, Heraklion, napisał komentarz do czterech Ewangelii. W pismach gnostyków tej szkoły znajdujemy cytaty z każdej księgi naszego Nowego Testamentu i odnośniki do każdej z nich, na które się oni powołują, a także napisali oni liczne komentarze do listów Pawła. Tak więc od 140 do 170 r. po Chr. gnostycy dają nam mocny dowód o kanoniczności Nowego Testamentu — dowód pochodzący od przeciwników!

Wielu ortodoksyjnych pisarzy z tego okresu daje nam dowody o kanoniczności różnych ksiąg Nowego Testamentu. Pasterz z Hermas np. porównuje Nowy Testament do krzesła, na którym odpoczywa Kościół, przy czym cztery nogi tego krzesła przedstawiają cztery Ewangelie, jako podstawę pism Nowego Testamentu, siedzenie zaś krzesła reprezentuje pisma Pawłowe, a oparcie krzesła jego siedem powszechnych listów i Objawienie. Dzieło Pasterza z Hermas zostało napisane pomiędzy 140 a 150 r. po Chr. Pierwsza Apologia Justyna Męczennika była napisana w r. 140 po Chr., a druga Apologia w r. 160 po Chr. Dzieła te odwołują się do czterech Ewangelii jako do Pamiętników Chrystusa napisanych przez Apostołów, tzn. Mateusza i Jana i ich uczniów, tzn. Marka i Łukasza. W tych Apologiach opisuje Justyn Męczennik wiele wydarzeń z Ewangelii, niektóre z nich nawet opisuje językiem Ewangelii i mówi on nam również o tym, że Ewangelie te były regularnie odczytywane w czasie nabożeństw w kościołach, jako część nabożeństwa. W Apologiach tych i w innych swoich pismach Justyn powołuje się na Dzieje Apostolskie i cytuje niektóre z Listów, choć w małym stopniu, gdyż treść ich nie nadawała się do Apologii dla chrześcijan skierowanych do rzymskiego cesarza, Antoninusa Piusa (138—161 r. po Chr.). Odwoływał się on w swym Dialogu do Objawienia, jako do pisma Jana, prawdziwego i wzniesłego proroctwa. Arystydes, ateński filozof napisał swoją Apologię około 145 r. po Chr. skierowaną do tego samego cesarza. Zawiera ona też pewne aluzje do tekstów Nowego Testamentu. Niektórzy mnie-

mają, że Diatessaron Tacjana odnosi się do okresu pomiędzy 140 a 170 r. po Chr., specjalnie zaś do r. 160 po Chr.; inni jednak twierdzą, że do lat 170—180, dlatego też myśmy traktowali to dzieło jako odnoszące się do lat 170—180 po Chr. Jednakże fakt, że Tacjan stworzył syntetyczną całość z czterech Ewangelii nawet późno w latach 170—180 — które to dzieło, tak jak Diatessaron, było przez stulecia używane w kościołach w czasie nabożeństwa zamiast czterech Ewangelii, ponieważ dawało bardziej szczegółowy opis faktów niż każda z Ewangelii z osobna — świadczy o tym, iż w pierw cztery Ewangelie były używane w czasie nabożeństw w kościołach.

DOWODY OD ROKU 90 DO 140 PO CHRYSZTUSIE

Wreszcie przystępujemy do podania dowodów kanoniczności Nowego Testamentu za okres od 90 do 140 r. po Chr. Ceryntus, pierwszy z gnostyków, zasłynął pomiędzy r. 70 a r. 100 po Chr. i on to jako oponent Prawdy z powodu swoich gnostycznych błędów przyczynił się częściowo do napisania przez Jana Ewangelii i jego pierwszego listu, ponieważ doktryna Jana o Logosie jest obaleniem doktryny Ceryntusa o eonach. Żadne z pism Ceryntusa nie zachowało się, lecz Ireneusz, uczeń Polikarpa, który był specjalnym pomocnikiem Jana od roku 80 po Chr., a po jego śmierci był członkiem gwiazdnym, podobnie jak Ireneusz, mówi nam opierając się na autorytecie Polikarpa, że Ceryntus uznawał napisanie przez Jana czwartej Ewangelii, ale twierdził, że Jan sfalszował jej treść i wolał on Ewangelię Marka od Ewangelii Jana. Basilades, który po Walentynie był największym z gnostyków, używał w r. 125 po Chr. czterech Ewangelii specjalnie zaś Św. Jana. Głosił on, że wierzy w Nowy Testament, tylko, że tak jak Walentyn i jego szkoła, błędnie go interpretował, używając również rzekomych tradycji jako dowodów dla swych poglądów, dla których na podstawie egzegezy nie mógł w żaden sposób znaleźć potwierdzenia w Nowym Testamencie. Jego zwolennicy wyznawali te same poglądy długo jeszcze po 125 r. po Chr. Tak więc, są pewne dowody, jeśli chodzi o kanoniczność Nowego Testamentu, pochodzące od heretyków pomiędzy rokiem 90 a 140 po Chr. Również istnieją dowody w tej sprawie u ortodoksyjnych pisarzy tego okresu. Łączy się z tym dowód Papiasa, który był uczniem Jana i Polikarpa, a który to dowód został już powyżej wspomniany jako należący do r. 125 po Chr. Mówi on nam bowiem, że w Efezie i okolicy nie tylko była czytana Ewangelia Jana, lecz również i Ewangelia Marka: Didache najstarszy kościelny podręcznik datujący się z r. 112 po Chr. cytuje z Nowego Testamentu i czyni wzmiankę o różnych pismach Nowego Testamentu, nazywając je Boskim Pismem. To samo dotyczy pisma zwanego Listem Barnabasza, które błędnie było przypisywane Barna-

baszowi z Nowego Testamentu, a które pochodzi z r. 120 po Chr.

W prawdziwych listach Ignacjusza, współczesnego Janowi, który zginął śmiercią męczeńską w r. 108 lub 115 po Chr. liczne są cytaty i aluzje z Ewangelii i listów Św. Pawła i Jana, które Ignacjusz uważa za Pismo Święte, a więc za kanoniczne. Mamy też list Polikarpa do Filipian, napisany bezpośrednio po śmierci Ignacjusza, a więc w roku 108 albo 115 po Chr., a który zawiera wiele cytat z Ewangelii i z listów Pawła i Jana. Polikarp powiedział Ireneuszowi, zgodnie z jego świadectwem, że cztery Ewangelie pochodzą od czterech Ewangelistów i że Jan napisał Objawienie. Poświęcenie się Polikarpa w r. 70 po Chr. i poświęcenie się Ignacjusza jeszcze wcześniej sprawia, że są oni bardzo wartościowymi świadkami w sprawie naszego przedmiotu, gdyż łączą nas oni bezpośrednio z samymi Apostołami. Jeszcze bliższym świadkiem jest Klemens z Rzymu, który jest Klemensem z listu do Filipensów 4:3; on w r. 97 po Chr. jako sekretarz Kościoła Rzymskiego napisał dwa listy do Koryntian. W tych listach wspomina on o dwóch listach Św. Pawła do Koryntian i cytuje z wielu części Nowego Testamentu jako z natchnionego Pisma. Sposób, w jaki ci trzej świadkowie cytują i odwołują się do różnych pism Nowego Testamentu, szczególnie zaś do czterech Ewangelii i 13 listów Pawła wskazuje, że wiele zborów, do których oni pisali, znały te pisma. Oni również zapewniają te kościoły, do których razem z Pawłem pisali, że sława ich wśród innych kościołów była głównie oparta na fakcie, że Paweł do nich pisał listy, które były podawane wszędzie jako natchnione. Polikarp zachęcał szczególnie Filipian, by czytali list Pawła do nich pisany jako specjalnie budujący. Odwołuje się on do listu do Filipian i do listów do Tesalończyków jako mających znaczenie dla wszystkich Macedończyków; to samo czynił Klemens. Podobnie jak kuretoriański fragmentaryczny kanon, Klemens również umieszczał 1 i 2 list do Koryntian przed listem do Rzymian, Polikarp zaś umieszczał 112 list do Tesalończyków przed listem do Filipian w porządku listów Pawłowych. Było tak zazwyczaj czynione i tak się również działo w czwartym i piątym wieku po Chr. jak świadczą o tym pisma Tertuliana w manuskrypcie z piątego wieku, w Ambrozjasterze, Augustynie Kasjodorusie, w niektórych dawnych wydaniach Wulgaty, w niektórych greckich kursywach i w najstarszym syryjskim kanonie.

Rozpowszechnienie listów Pawłowych wśród kościołów, o których świadczą Klemens, Polikarp i Ignacjusz, było proponowane przez samego Pawła (do Kol. 4:16), a co — jak to można zauważyć — jest również potwierdzone w 2 liście Piotra 3:15,16. W związku z tym widzimy, że w pierwszym wieku 13 listów Pawłowych było zebranych razem w jedną księgę i przekazywanych kolejno do czytania kościołom, przy czym porządek tych listów był odmienny od naszego. Piotr w swym 2 liście 3:15 w przeciwstawieniu do w. 16 odwołuje się do listu

do Żydów. 2 list Piotra był pisany do Żydów Chrześcijan, których on w w. 15 odsyła do listu Pawła pisanego do nich, gdyż wiemy, że nie było innego listu Pawła pisanego do nich. Stąd mamy natchniony dowód Pawłowego autorstwa listu do Żydów. Nazwa Ewangelia w zastosowaniu do czterech Ewangelii występuje w „Didache” (nauki 12 Apostołów około roku 112 po Chr.) i u Ignacjusza (108 albo 115 r. po Chr.), a to wskazuje, że bardzo wcześnie cztery Ewangelie były zebrane jako jeden zbiór. Zaś wniosek, że ten termin był w taki sposób rozumiany dowodzi, że te cztery księgi na początku drugiego stulecia były odczytywane jako Pismo w kościołach. Wśród licznych cytat w literaturze okresu 95—140 r. po Chr. podawanych jako pochodzące z Ewangelii, tylko cztery nie można dowieść, by pochodziły z naszych czterech Ewangelii. Historia, że Jan dodał swą Ewangelię jako dodatek do trzech innych, łącząc je potem razem w jedną księgę by mogły być odczytywane w zgromadzeniach wydaje się prawdopodobna, zwłaszcza wobec faktu, że jest ona dodatkiem uzupełniającym trzy Synoptyczne Ewangelie, że Papias, uczeń Jana, mówi nam o tym i że Ewangelia Jana była przeznaczona do takiego użytku (Jana 19:35; 20:31). Dwa ostatnie wiersze Jana (21:24,25), które są we wszystkich naszych rękopisach tej Ewangelii, nie były napisane przez Jana, którego Ewangelia kończy się na wierszu 23. Wydaje się, że wiersz 24 był dodany przez podwładnych starszych („wiemy”), a w. 25

przez przewodniczącego starszego („ja przypuszczam”; w Biblii polskiej czytamy: „tuszę”) Kościoła w Efezie jako ich zaświadczenie (coś w rodzaju notarialnego potwierdzenia) prawdziwości tej Ewangelii, gdy wysyłali oni ją do innych kościołów. Wiemy bowiem, że Jan nigdy nie mówi o sobie w Ewangelii w pierwszej osobie „ja” lub „my”, ale zawsze w trzeciej jako o „uczniu, którego miłował Jezus”, lub o „innym uczniu” itd. Jeśli to jest prawdą, to mamy potwierdzenie prawdziwości Ewangelii Jana formalnie uczynione około 90 r. po Chr., tzn. w roku, w którym ona została napisana, bo naturalnie jej rozpowszechnienie rozpoczęło się bardzo prędko po jej napisaniu. Wreszcie, przedstawiamy fakt, że około trzy lata temu (tj. około 1936 r.) Muzeum Brytyjskie ujawniło fragment papirusu zawierającego wiele wierszy z Ewangelii Jana, pisanych pismem, które — jak twierdzą archeologowie — nie było używane po r. 110 po Chr. Ten fragment więc mógł być częścią oryginalnego manuskryptu Ewangelii Jana. Jeśli nie był, to prawdopodobnie był kopią zrobioną wkrótce po jej napisaniu. Na tym zamykamy naszą dyskusję na temat pozabiblijnych i prawie współczesnych dowodów o kanoniczności Nowego Testamentu, a z nią również zamykamy naszą dyskusję na temat kanoniczności ksiąg Biblii w nadziei, że dyskusja ta była pożyteczna dla umysłu i serca dowodząc, że 39 ksiąg Starego Testamentu i 27 ksiąg Nowego Testamentu są przez Boga poświadczonymi księgami Biblii.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

ZWIĄZANIE SZATANA

Pytanie: Jak możemy myśleć o Szatanie, że jest obecnie związany jeżeli jest on narzędziem w zniszczeniu ciała Wielkiego Grona (1 Kor. 5:5) i sprzeciwia się ludowi Bożemu w tak liczne sposoby?

Odpowiedź: Aby zauważyć światłoienne poprzez to pytanie, musimy zrozumieć, że wiązanie Szatana jako jednostki i systemu szatańskiego nie oznacza ich bezczynności i że to nie jest czynnością nagłą, ale że jest to sprawą postępującą, przechodzącą kilka etapów: Związanie Szatana jako jednostki w odniesieniu do upadłych aniołów oznacza, że Pan dał upadłym aniołom tyle Prawdy pomiędzy rokiem 1874 a 1878, iż Szatan począwszy od 1878 r. nie mógł już więcej ich kontrolować, tak jak to czynił przedtem. Jednak w inny sposób był on nadal bardzo czynny wśród nich. Tak samo wiązanie systemu Szatana w odniesieniu do świata jest dziełem postępującym, przechodzącym cztery etapy i w każdym z nich rozwija on wielką działalność.

BRAT RUSSELL O TYMCZASOWYM USPRAWIEDLIWIENIU

Pytanie: Czy br. Russell uczył, że będzie specjalne pierwszeństwo lub inna łaska w Królestwie dla tymczasowo usprawiedliwionych,

którzy pozostają lojalni w wierze w Jezusa jako ich Zbawiciela i w czynieniu sprawiedliwości aż do śmierci, lecz nie czynią poświęcenia?

Odpowiedź: Oczywiście jest rzeczą, że w jego wcześniejszych pismach br. Russell nie uczył, że oni będą mieli specjalne pierwszeństwo lub inną łaskę w Królestwie. Na przykład w Z 2286, szpal. 2, par. 1, on pisze:

„Ci którzy przyjęli łaskę Bożą (usprawiedliwienie, przebaczenie) nadaremno [nie używając jej w celu uczynienia poświęcenia — 2 Kor. 6:1], pozwalają tejże łasce, czyli usprawiedliwieniu zanikać i dlatego według naszego wyrozumienia, nie mają, już potem nic więcej ponad resztę świata ani też Bóg nie ma w nich większego zainteresowania od tego jakie ma we wszystkich „rodzajach ziemi”, dla których przygotował łaskawie błogosławieństwa Tysiąclecia. Gdy nadejdzie Boski czas na udzielenie światu w ogólności dobrodziejstw miłosierdzia i błogosławieństw, to nie możemy widzieć, by poprzednia znajomość i sposobność źle użyte, przyjęte nadaremno, miały przynieść jakieś korzyści: czy to będzie niekorzyścią lub nie i czy przyniesie to większe chłosty i karanja, zależy będzie — jak wierzymy — od stopnia posiadanego światła i odpowiedzialności,

a także z jaką sumiennością ktoś do tego światła się stosował lub nie”.

Zauważmy również co następuje z tomu 6-go, str. 137, par. 2 i 138, par. 1 (por. str. 848, 849):

„Tak dalece jak możemy pojąć, to korzyści tymczasowo usprawiedliwionych odnoszą się jedynie do terażniejszego żywota i ulgi, którą teraz odczuwają przez poznanie Boskiego charakteru i Jego przyszłej działalności z nimi. ...Spodziewać się lepszych względów i korzyści od Pana w przyszłym Wieku Tysiąclecia, dlatego że ktoś otrzymał łaski w obecnym życiu, lecz ich nie używał, to byłoby coś podobnego jakby się ktoś spodziewał szczególnych błogosławieństw za to, że poprzednich nie ocenił lub użył na złe. Czy nie znajdujemy coś w Boskiej działalności w przeszłości, że niektórzy, co nie mieli w tym wieku ewangelicznym łaski u Boga, otrzymują ją w przyszłym wieku?”

Zdaje się być jasne w tych oświadczeniach, że br. Russell szczególnie więcej odnosi się do tych tymczasowo usprawiedliwionych, którzy wiedzieli i rozumieli jasno o konieczności zrobienia dalszego kroku, tj. poświęcenia się zgodnie z napomnieniami Pisma Św. (np. Przep. 23:26; Mat. 16:24; Marek 8:34; 10:21; Łuk. 9:23; 14:27; Rzym 12:1), lecz nie uczynili oni tego z różnych powodów, takich jak: brak dostatecznej bezinteresownej miłości (szczególnie oceny Boga i Jego łaski im okazanej), samolubstwo, bojaźń, sprawienie przykrości mężowi, żonie lub rodzinie, miłość światowych rzeczy i osiągnięć itd. Tacy oczywiście są dużo mniej godni Boskich łask i błogosławieństw niż ci, którzy dowiedzieli się o błogosławieństwach, które Bóg ofiaruje tym, którzy przyjmują Jezusa jako Zbawiciela i praktykują sprawiedliwość ale których nauczono, że jest to wszystko, co jest konieczne, aby prowadzić życie chrześcijańskie i z tej przyczyny nigdy nie nauczyli się lub nie zrozumieli poświęcenia. Niewątpliwie wielką część niepoświęconych tymczasowo usprawiedliwionych należy do ostatniej kategorii.

Jednak jest jasne, że w jego późniejszych pismach br. Russell nauczał, iż niepoświęceni chrześcijanie razem z wierzącymi Żydami (tj. dwie klasy niepoświęconych Niby Wybrańców) będą mieli specjalne pierwszeństwo lub łaskę w Królestwie. W Z 5164, par. 4 on oświadcza:

„Gdy Królestwo zostanie ustanowione, to Nowe Przymierze zacznie pochłaniać stare Przymierze Zakonu. Pismo Św. pokazuje, że najpierw Nowe Przymierze przyjmą Starożytni Godni. Wzbudzeni ze śmierci do ludzkiej doskonałości, będą oni stanowić zarodek nowego urzędowania na ziemi. Następnie przyjdą ci, którzy byli znani, jako chrześcijanie, a którzy nie poświęcili się na śmierć (nasze podkreślenie) i Żydzi, którzy byli poświęceni Zakonowi, ale byli w zaślepieniu. Stopniowo światło przyjdzie do wszystkich, którzy miłują sprawiedliwość, a nienawidzą nieprawości. Pokropieni od wszelkiej sympatii do zła i oni wyznają zupełną lojalność Bogu. W słusznym czasie to światło przyjdzie do wszystkich rodzajów, na-

rodów i języków”. To więc późniejsze oświadczenie br. Russella jasno pokazuje, że nauczał on, iż specjalne pierwszeństwo i łaska będzie dana w Królestwie poświęconym usprawiedliwionym z wiary. (P'70,94)

CZY CZŁONKOWIE OBOZU EPIFANII POŚWIĘCAJĄ SIĘ „NA ŻYCIE”?

Pytanie: Ponieważ rozumiemy, że cztery wybrane klasy zostały skompletowane w swoich członkach w paźdz. 1954 (choć nie w swoim ostatecznym rozwoju) i że ci, którzy obecnie się poświęcają, jeżeli pozostaną wierni jako poświęceni Obozowcy Epifanii, otrzymają żywot wieczny tu na ziemi jako członkowie restytucji, więc czy jest obecnie właściwą rzeczą dla kogokolwiek poświęcić się „na życie”?

Odpowiedź: Jedyny rodzaj poświęcenia, który kiedykolwiek był lub będzie przyjęty przez Boga, to złożenie bez zastrzeżeń lub oddanie własnej woli, a przyjęcie woli Bożej za swoją we wszystkich sprawach w tym samym duchu, w którym Jezus poświęcił się (Psalm 40:9; Żyd. 10:7). Czyniąc takie poświęcenie, poświęcający się jak gdyby podpisywał swoje nazwisko na dole białej kartki papieru i godził się czynić to, cokolwiek Bóg napisze powyżej tego podpisu. Wiara w Boską wiarygodność i miłość — jak również wdzięczność za Jego minioną łaskę („litości” — Rzym. 12:1) i oceny Boga, że posiada taki szlachetny charakter, iż mógł udzielić takiej niezasłużonej łaski - powinny być pobudką do poświęcenia. Jakikolwiek poświęcenie uczynione w duchu targowania się z Bogiem, przez które poświęcający się spodziewa się, że Bóg da mu tę czy inną nagrodę w zamian za jego wierność w poświęceniu, jest nie do przyjęcia przez Boga. Zamiast więc podkreślać poświęcenie *na śmierć* lub *na życie*, powinniśmy raczej podkreślać poświęcenie celem czynienia woli Bożej, jako rzecz najważniejszą (por. E. 220-222, szczególnie str. 221, par. 2).

Uznajemy, że są różnice w użytku i wymaganiach, jakie Bóg stawia wobec tych, którzy się poświęcają i którzy oddają się Bogu (2 Kor. 8:5). Jednak te różne wymagania i użytki, które są właściwe, np. dla zmian dyspensacyjnych w Boskim planie, *należą do Boga, a nie do poświęcającego się* odnośnie tego, jakie mają być i one nie powinny stanowić żadnej różnicy, co do rodzaju poświęcenia, które jest czynione. W zgodzie z tym czytamy w F 185, par. 3: „Ze względu na fakt, że „wysokie powołanie” jest zamknięte i że przeto poświęcenie któregoś nie mogłoby być zapewnione przez sposobność osiągnięcia nagrody jako nowej natury i chwały, połączonej z nią, a nadto zaszczytów i nieśmiertelności — jaka różnica wystąpiłaby ze względu na poświęcenie? Odpowiadamy, że nie byłoby żadnej różnicy, poświęcenie jest jedyną, bowiem racjonalną właściwą drogą dla ludu Pańskiego bezwzględnie; pełne poświęcenie wymagane będzie od tych, którzy chcieliby żyć i cieszyć się z błogosławieństw wieku Tysiąclecia — i nie być tychże pozbawieni”.

Gdy Gościniec Świętobliwości zostanie otwarty (Iz. 35:8) i warunki w świecie się zmienią, ponieważ Szatan, „bóg świata tego” (2 Kor. 4:4), zostanie zupełnie związany, a Królestwo Chrystusowe obejmie władzę, to nastąpi znaczna zmiana w użytku i wymaganiach, które Bóg będzie żądał od poświęconych. Wówczas od poświęconych nie będzie wymagane, aby oddali swoje człowieczeństwo na śmierć; chociaż będzie wymagane od nich, aby umarli dla grzechu, błędu i pozostali martwymi dla nich, a byli ożywieni dla prawdy i sprawiedliwości, jeżeli będą chcieli osiągnąć życie wieczne na ziemi. Poświęcenie więc w owym czasie będzie na życie zamiast na śmierć. W zgodzie z tym czytamy w T 106, par. 4, że „Poświęcenie będzie miało także miejsce w przyszłym wieku, lecz *ze względu na zmianę rządów świata* [nasze podkreślenie], nie będzie takim jak teraz, które by miało prowadzić ku śmierci, lecz przeciwnie, ono będzie ku żywotowi; ponieważ z zakończeniem się panowania złego, nastąpi także koniec bólów, cierpień i śmierci, z wyjątkiem dla czyniących nieprawość”.

Również w T.P. 1923, 74, szp. 2 w związku z poświęceniem się Młodocianych Godnych, czytamy: „Rozumiemy, że poświęcenie ich jest na śmierć; albowiem *nie może być poświęcenia na żywot, dopóki Gościniec Świętobliwości nie będzie otwarty* [nasze podkreślenie]... Nie tylko fakty dowodzą, że wszyscy, którzy poświęcają się przed otwarciem Gościńca Świętobliwości poświęcają się na śmierć, lecz również konieczność w tym wypadku tego wymaga, albowiem jak długo Szatan ma kontrolę, tak długo nie będzie możliwe wykonanie całkowicie poświęcenia bez umierania codziennie, gdyż warunki terażniejszego złego świata prowadzą do grzechu, a odwodzą od sprawiedliwości; ktokolwiek jest wierny Panu wśród tych warunków, jest wierny kosztem swoich praw ludzkich, tzn. musi poświęcić się na śmierć”.

Tak samo W T.P. '30,32 brat Johnson w odpowiedzi na pytanie, czy Młodociani Godni poświęcają się na śmierć, czy na życie, mówi, że oni „poświęcają się na śmierć, a nie na życie. Poświęcanie do życia stosuje się do warunków Tysiąclecia, a nie do warunków Wieku Ewangelii, ponieważ to poświęcenie doprowadzi do gościńca Świętobliwości, który będzie wprowadzony przez ustanowienie Królestwa w ziemskiej fazie. Nie prędzej będzie on działał, aż Chrystus przedstawi drugą ofiarę za grzech Bogu dla celów prześlągania grzechów. Warunki Wieku Ewangelii, kiedy zło panuje, wymagają wiary, która może ufać w różnych doświadczeniach, krocząc nie widzeniem, ale ufaniem w Boga nawet tam, gdzie nie może Go wysledzić i to choćby On zabił wierzącego (Ijoba 13:15). Tak długo jak grzech ma przewagę i Szatan jest bogiem tego świata, tak długo będzie potrzeba w lojalności do Boga ofiarować swe prawa na śmierć sprzeciwiając się grzechowi, a służąc sprawiedliwości. Warunki złego, którym się trzeba sprzeciwiać, zużywają i odbierają życie. Dlatego, aby być wiernym w poświęceniu w obecnym czasie, trzeba oddać

wszystko w służbie Bogu na ofiarę wśród warunków, które prowadzą do śmierci ofiarującego. Nie tylko terażniejsze warunki zadają śmierć wiernym, ale każdy z nich jest proszony uczynić przymierze przy ofierze — aby być umarłym dla siebie i świata a ożywionym dla Boga. Nigdzie nie jest wspomniane w Piśmie Św., że ci, co się za późno ofiarują by otrzymać Koronę, lecz czynią to przed otwarciem gościńca Świętobliwości, iż ich poświęcenie różni się od poświęcenia tych, co zostali przyjęci przez spłodzenie z Ducha”.

Niewątpliwie Szatan nie jest jeszcze zupełnie związany i Gościniec Świętobliwości nie jest jeszcze otwarty. Dopóki te rzeczy się nie wypełnią, nie możemy się spodziewać jakiegokolwiek poświęcenia „na życie”. (P'55,41)

CZY WSZYSCY POŚWIĘCENI OBOZOWCY EPIFANII MUSZĄ UMRZEĆ?

Pytanie: Czy będą musieli wszyscy poświęceni Obozowcy Epifanii umrzeć, aby wiernie wykonać swoje poświęcenie lub czy niektórzy z nich przeżyją Czas Ucisku i bez zstąpienia do grobu wejdą na Gościniec Świętobliwości w czasie restytucji?

Odpowiedź: Niewątpliwie że wielu z nich umrze, ponieważ wiele prorocत्व, które się mają jeszcze wypełnić w związku z ludem Pańskim i tak samo z obaleniem królestwa Szatana (zob. np. P '53, 76, szp. 2) wskazuje, że zmartwychwstanie Starożytnych i Młodocianych Godnych, inauguracja Nowego Przymierza i błogosławieństwa restytucji nastąpią dopiero po wielu latach w przyszłości. Nie powinniśmy jednak myśleć, że wszyscy, którzy się poświęcają przed otwarciem Gościńca Świętobliwości muszą z konieczności umrzeć. Ponieważ niektórzy z poświęconych Obozowców Epifanii mogą się poświęcić, np. krótko przed lub w czasie narodowego nawrócenia Izraela (a co jest rzeczą tuż przed Tysiącleciem — T.P. '60, 42) i mogą żyć bardzo blisko czasu inauguracji Nowego Przymierza oraz błogosławieństw restytucji, więc byłoby rozsądną rzeczą przypuszczać, że niektórzy z nich mogą nie umrzeć, lecz przeżyć pozostałą część Czasu Ucisku, a potem mogą służyć jako specjaliści pomocnicy dla zmartwychwstałych Starożytnych i Młodocianych Godnych w rozpoczęciu dzieła restytucji.

Wiemy z Pisma Św., że niektórzy z nie wybranych przeżyją Czas Ucisku. Iz. 24:6 odnosi się do tego czasu w ten sposób: „dlatego popaleni będą obywatele ziemi, a mało ludzi zostanie”. Z Sof. 3:8,9 dowiadujemy się, że po pożarciu wszystkiej ziemi przez ogień gorliwości Bożej w Czasie Ucisku, Bóg przywróci ludziom wargi czyste. Mat. 24:22 pokazuje, że Wybrańcy spoza zasłony będą interweniować i przeszkodzą Anarchii i Uciskowi Jakuba — ostatnim zarysom Czasu Ucisku — w ich posunięciu się do zupełnego i naturalnego biegu i w ten sposób Wybrańcy zapobiegą zniszczeniu całej rodziny ludzkiej. Czytamy też u Sof.

2:3: „Szukajcie Pana wszyscy cisi ziemi [uniżeni, pokorni, dający się pouczyć], którzy sąd jego czynicie; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie cichości, snąć się ukryjecie w dzień zapalczywości Pańskiej” (wg poprawionego przekładu). To zdaje się być ogólną obietnicą dotyczącą bezpieczeństwa w Czasie Ucisku stosującą się do *wszystkich*, którzy są cisi i którzy miłują sprawiedliwość. Ci więc, którzy szukają sprawiedliwości i radują się w cichości, będą mieli wielką przewagę nad drugimi. Ich wyrozumienie Prawdy, ich sposób życia, ich nadzieje i perspektywy i ich wyciszenie W wierze uwolni ich od dręczącego strachu i przeczucia, pozwoli im podnieść głowę z radością w miarę jak będą widzieli, że proroctwa się wypełniają i realizują i że ich wyzwolenie się przybliży (Łuk. 21:27—31). Czy ci, których życie zostanie zachowane w Czasie Ucisku, będą obejmować poświęconych Obozowców Epifanii, to tego nie jesteśmy pewni; ale tego jesteśmy pewni, tzn. że aby byli przyjęci od Boga w ich poświęceniu, muszą oni mieć ducha, który będzie wierny aż do śmierci, choćby nawet nie mieli umrzeć wszyscy jako jednostki. (P'55,42)

CZY POWINNI ONI BRAĆ CHRZEST Z WODY?

Pytanie: Czy powinni poświęceni Obozowcy Epifanii symbolizować swoje poświęcenie przez chrzest z wody?

Odpowiedź: Drzwi wejścia do Wysokiego Powołania zostały zamknięte na jesień 1914 (co do dowodów Pisma Św. zobacz np. T.P. `61, 88), a więc żaden poświęcający się po tej dacie nie może być wybrany na członka w Ciele Chrystusowym, mieć udział w Jego śmierci i Jego cierpieniach (1 Kor. 12:12,13,27; Rzym. 6:3—5; 8:17,18; Kol. 1:24). Stąd od 16 września 1914 chociaż niektórzy poprzednio poświęceni byli ochrzczeni w wodzie *jako symbol ich wejścia do Jezusa Chrystusa jako członków Jego Ciała*, to jednak nie było właściwą rzeczą dla kogokolwiek poświęcającego się po tej dacie w taki sposób się chrzcić. Jednak rozumiemy, że do jesieni 1954 tacy nowi poświęcający się byli wybierani na członków klasy Młodocianych Godnych (zobacz np. artykuły o Młodocianych Godnych) i było właściwą rzeczą, aby oni też byli chrzczeni w wodzie *jako stosowny symbol ich poświęcenia się na śmierć* — by być umarłym dla siebie i świata (Mat. 16:24; 10:37,38), a ożywionym dla Boga. Wielu takich poświęcających się sprzed Bazylei zostało w ten sposób ochrzczonych; inni (np. niektórzy obecnie znajdujący się w Babilonie) będą się chrzcili w ten sposób, gdy przyjdą do zrozumienia, że jest to właściwą rzeczą dla nich tak czynić (T.P. `23, 74). Rozumiemy również, że ci, którzy poświęcają się po 6 września 1954, ale przed otwarciem Gościńca Świętobliwości, stają się poświęconymi członkami Obozu Epifanicznego, czyli poświęconymi Obozowcami Epifanii i że oni również, tak jak Młodociani Godni, powinni być ochrzczeni w wodzie, *jako stosowny*

symbol ich poświęcenia się na śmierć. Co więcej, wszyscy, którzy poświęcą się po otwarciu Gościńca Świętobliwości staną się poświęconymi członkami Obozu Tysiąclecia; Tak samo dla nich będzie właściwą rzeczą ochrzcić się w wodzie, ale z tą różnicą, że w ich wypadku taki chrzest będzie symbolizował *ich oczyszczenie się od grzechu i powstanie do sprawiedliwego życia*, a to będzie stanowiło dwie części w wykonaniu ich poświęcenia w Tysiącleciu.

Jeżeliby nas zapytano o dowód Pisma Św. wykazujący, że poświęceni Obozowcy Epifanii powinni symbolizować swoje poświęcenie przez chrzest w wodzie to odpowiedzialibyśmy, że ich typy praktykowały podobny symbol, czyli obrzezkę (1 Moj. 17:12,13,23,27). Obrzezka była przed Zakonem znakiem, symbolem pokrewieństwa z Przymierzem Abrahamowym (1 Moj. 17:10,11,13,14). Nie tylko Izaak i Ismael byli obrzezani, ale również wszyscy domownicy Abrahama płci męskiej bez względu czy byli zrodzeni w jego służbie, czy też kupieni jako obcy ludzie. Izaak przedstawia duchowego Izraela, a Ismael cielesnego Izraela (Gal. 4:22—31). Ta część domowników Abrahama, która była zrodzona w jego domu zdaje się przedstawiać innych, tych, którzy korzystają z pozafiguralnym Abrahamem z Przymierza Abrahamowego, mianowicie Starożytnych Godnych, Wielkie Grono i Młodocianych Godnych; natomiast ci z jego domowników, którzy byli kupieni, za pieniądze jako obcy ludzie zdają się przedstawiać klasę restytucji. Czy rozważamy poświęconych Obozowców Epifanii (1) z punktu widzenia jako części „piątego rzędu nasienia Abrahamowego” (E. tom 12, 185, T.P. nr 175, str. 9, par. 17), „piątej wybranej klasy” (E. tom 12, 188 u góry), a zatem jako przedstawionych w tych, którzy zrodzili się w domu Abrahamowym, czy też (2) z punktu widzenia jako części klasy restytucji, a zatem przedstawionych w tych domownikach Abrahama, którzy byli kupieni za pieniądze, to widzimy, że ich figury przechodziły fizyczną, obrzezkę a to przedstawia chrzest w wodzie. Poświęceni Obozowcy Epifanii powinni więc przechodzić pozafiguralną obrzezkę, tzn. chrzest w wodzie. Obrzezka serca, którą przechodził Abraham, Izaak, Ismael i domownicy Abrahama przedstawia obrzezkę serca, którą przechodzą ich pozafigury; natomiast obrzezka ciała, którą oni doznali symbolizuje chrzest w wodzie, który przechodzą ich pozafigury.

W dodatku, Pismo Św. zdaje się wskazywać, że chrzest w wodzie będzie praktykowany pod Nowym Przymierzem ponieważ pod figuralnym Przymierzem Zakonu była tak symboliczna jak i rzeczywista obrzezka (Rzym. 2:28,29; 3 Moj. 12:3; Joz.5:2-9; Łuk. 1:59; 5 Moj. 10:16; 30:6). Te dwie obrzezki pod Przymierzem Zakonu przedstawiają dwie obrzezki pod Nowym Przymierzem, którymi są chrzest w wodzie i prawdziwe poświęcenie. Ponieważ chrzest w wodzie jest wskazany, jako właściwy symbol do praktykowania, jako świadectwo prawdziwego poświęcenia pod Nowym Przymierzem, więc jest widoczne, że poświęceni Obozowcy Epifanii,

którzy poświęcają się nawet zanim to przymierze działa, powinni się chrzczyć w wodzie.

Zauważmy tu niektóre słowa brata Russella podane w Z 1113, a napisane w roku 1889 w odpowiedzi na pytanie, czy jest właściwą rzeczą chrzczyć tych, którzy poświęcili się po ustaniu ogólnego powołania w roku 1881, a dla których przeto nie mogło być miejsca w Ciele Chrystusowym: „Jest właściwą rzeczą aby wszyscy, którzy przychodzą do znajomości Pańskiej *poświęcili* się zupełnie Panu. To zawsze będzie jedyna właściwa droga do postępowania bez względu, czy oni wchodzą do „wysokiego powołania”, czy też *do innego późniejszego powołania* [nasze podkreślenie] nie tak zaszczytnego i wyróżnionego. Ni mniej ni więcej jak *zupełne poświęcenie* będzie zawsze właściwą rzeczą, chociaż niebawem kiedy królestwo naszego Pana będzie panowało i kiedy nagroda będzie mniejsza, to przestrzeganie tego poświęcenia nie będzie wymagało samozaparcia, oprócz rzeczy rzeczywiście grzesznych. Nie będzie więcej żadnych cierpień za sprawiedliwość jak to jest obecnie. Ponieważ jest rzeczą właściwą poświęcić się — a więc uczynić prawdziwy chrzest — to musi to być również na miejscu, aby dokonać symbolu tego przez zanurzenie w wodzie”.

Podobne pytanie powstało, co do stosowności chrztu w wodzie po paźdz. 1914 i brat Russell odpowiedział jak następuje (Z 5965): „Nie widzimy żadnego powodu, dla którego poświęcenie się Bogu nie powinno być symbolizowane przez chrzest w wodzie; ponieważ ten obrządek przedstawia oddanie i pogrzebanie własnej woli w wolę Pańską, a to jest właściwa droga do postępowania dla każdego. Nie możemy sobie wyobrazić innego postępowania, jakie wszyscy podejmą w wieku Tysiąclecia. Różnica będzie tylko ta, że Pan nie będzie przyjmował ich wówczas do zmiany natury, ale do Jego łaski pod przywilejami restytucji owej dyspensacji — do podniesienia do doskonałej natury ludzkiej na ziemi... Ludzkość stanie się dziećmi Chrystusa przez poświęcenie. Wolą Ojca dla nich nie będzie natura duchowa, ale ludzka restytucja dla wszystkich, którzy zostali straceni w Adamie. Dla tych wszystkich powodów uważamy, że jest właściwą rzeczą, abyśmy nie czynili żadnej zmiany w tym czasie tak w symbolicznym chrzcie jak i w języku używanym w związku z nim. Uważamy, że chrzest jest stosownym obrazem poświęcenia się Bogu i na Jego służbę bez względu, na jakim poziomie ktoś będzie spędzał wieczność, czy to na poziomie duchowym, czy też na ziemskim”.

(P'55,42)

CZY POWINNI ONI BRAĆ UDZIAŁ W WIECZERZY PAŃSKIEJ?

Pytanie: Czy poświęceni Obozowcy Epifanii, powinni brać udział w emblematkach pamiątkowej Wieczerzy Pańskiej?

Odpowiedź: Choć oni, tak jak Wielkie Grono i Młodociani Godni, nie mają przywileju brać udziału w Wieczerzy Pańskiej, aby symbolizo-

wać śmierć z Chrystusem jako uczestnicy lub towarzysze w Jego Ofierze za grzech, tak jak właśnie Małe Stadko miało przywilej to czynić (1 Kor. 10:16,17), to jednak wierzymy, że oni mogą słusznie brać udział w emblematkach Wieczerzy Pańskiej, (1) aby symbolizować śmierć Pańską, jako Baranka Bożego (1 Kor. 5:7; 11:24—26) i (2) aby symbolizować ich wiarę tymczasowego przyswajania sobie usprawiedliwienia przez śmierć Pańską poniesioną na ich korzyść (Mat. 26:26—28). Patrząc wstecz na figurę dorocznej Wieczerzy Pańskiej, mianowicie na doroczne święto Przejścia widzimy, że Baranka spożywali nie tylko pierworodni, ale również ci, którzy zrodzili się potem. Wszyscy Izraelici przez Boski nakaz i uznanie (2 Moj. 12:24—27; 4 Moj. 9:1—14; Joz. 5:10; 2 Kron. 35:1—19) brali udział w dorocznym święcie Przejścia. To więc przedstawia, że wszyscy wierzący ostatecznie (włączając obecnie poświęconych Obozowców Epifanii) mogą obchodzić Wieczerzę Pańską. Przed Zielonymi Świątkami Apostołowie brali udział w pierwszej Wieczerzy Pańskiej, choć poświęceni jednak byli w stanie tymczasowego usprawiedliwienia. Poświęceni Obozowcy Epifanii, chociaż nie są podobni w tym do Apostołów, bo nie są oni przyszłymi członkami Ciała Chrystusowego, to jednak są oni w pewnej mierze w podobnej postawie przed Panem do tej postawy, jaką zajmowali Apostołowie przed Zielonymi Świątkami pod innymi względami, ponieważ (podobnie do Młodocianych Godnych) są oni poświęceni i zajmują stanowisko tymczasowego usprawiedliwienia. Na podstawie więc powyższych ustępów Pisma Św. i analogii wnosimy, że poświęceni Obozowcy Epifanii powinni brać udział w emblematkach Wieczerzy Pańskiej, czyli powinni przyjmować chleb i wino.

(P'55,43)

OCZYSZCZENIE DLA CZŁONKÓW OBOZU EPIFANICZNEGO

Pytanie: Jakie zarządzenie jest uczynione dla oczyszczania się usprawiedliwionych wierzących w Obozie Epifanicznym, zważywszy że oni nie mają dostępu do Umywalni na Dziedzińcu?

Odpowiedź: Umywanie się wodą Słowa Bożego (Jana 15:3; Efez. 5:26; Żyd. 10:22) (a) Małego Stadka, (b) Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych, a nie innych, jest przedstawione w Wieku Ewangelii przez umywanie się w Umywalni na Dziedzińcu (a) Kapłanów, (b) Lewitów, a nie innych (T 16, 20, par. 2; 136, par. 1; por. Z 3054, szpal. 1).

Oczyszczanie się Słowem Bożym usprawiedliwionych wierzących w Obozie Epifanicznym jest przedstawione w figurze przez oczyszczanie się Izraelitów wodą w Obozie — ich oczyszczanie się wodą było odrębne od oczyszczania się. Kapłanów i Lewitów na Dziedzińcu. W Obozie było uczynione dostateczne zarządzenie dla oczyszczania się Izraelitów wodą, „wodą oczyszczania” i w inny sposób (4 Moj.

19:9-21; T 119-126; T.P. `38, 59, par. 5-8; 3 Moj. 11:25; 13:6; 15:5,11).

U Ezech. 36:25-33 Pan pokazuje, jak On podobnie oczyści Swój lud w Obozie Tysiącletniego Wieku – nie przez uczynienie ich Lewitami i umywanie ich w Umywalni na Dziedzińcu – ale przez „pokropienie ich czystą wodą” („wpływem czystej prawdy i sprawie-

dliwości” – Z 1374; E. Tom 17, 338-341) i przez udzielenie im nowego serca i nowego ducha. Innymi słowy, będą oni oczyszczeni Prawdą, tak jak członkowie Obozu Epifanicznego i tak jak wszystkie inne klasy ludu Bożego są oczyszczone (por. z P `61, 44; `63, 46, 47).

(P`69,92).

CHRYSTUS — JEGO CIERPIENIA

(E tom 15, roz. 3)

PRZYCZYNY CIERPIEŃ, ICH FORMY. DUCH, CEL I REZULTAT.

CIERPIENIA Chrystusa ściśle się łączą z kroczeniem naszego Pana po wąskiej ścieżce. Wprawdzie, kiedy mówiliśmy o Jego kroczeniu po wąskiej ścieżce, a w szczególności o Jego znoszeniu zła napotykanego na tej ścieżce, to już podaliśmy pewne myśli na temat Jego cierpień. Cierpień jednak było tyle i były one tak różnorodne, a były one przedstawione w tak niedostatecznej mierze, gdyśmy pisali jak On znosił zło łączące się z wąską ścieżką, że uważamy, iż powinniśmy je zbadać więcej szczegółowo, co też uczynimy teraz z Boską pomocą. Już sam temat ten jest bardzo bogaty, a dla usprawiedliwionych jest świętym tematem, lecz dla poświęconych, specjalnie dla należących do Maluczkiego Stadka jest to najświętszy temat. Wprowadza on ich bowiem w najbliższy kontakt z Chrystusem, pozwalając im na odczucie Go w najgłębszej sympatii i na najwyższą ocenę. Zbliży się więc do Niego z sercami pokutującymi, skoro grzechy nasze spowodowały Jego cierpienia, z sercami wierzącymi, bo zasługa cierpień Jego przynosi nam usprawiedliwienie, a wreszcie z sercami kochającymi, bo cierpienia Jego rozpalają w nas miłość — zbliży się do tego bezprzykładnego cierpiętnika i w skrusze, z wiarą i miłością medytujemy nad Jego cierpieniami; w medytacji bowiem takiej znajdziemy nową wiarę, nadzieję, miłość i posłuszeństwo, które zbliży nas nie tylko do Niego, lecz i do Jego, Jego i naszego Ojca, którego bezgraniczna miłość dała Go jako kosztowną ofiarę Bożą dla nas.

Rozważając cierpienia Jezusa zbadajmy najpierw ich przyczyny. Przyczynami tymi są po pierwsze, Jego lojalność jako sługi Prawdy, a po drugie, wrogość tych, którzy przeciwstawiali się Jego postępowaniu podyktowanemu Jego wiernością w służeniu Prawdzie. Zaiste był On wiernym sługą Prawdy. Przeto służba Jego jest służbą Prawdy. Nie służył On jednak

wszystkim rodzajom prawdy, tzn. nie poświęcił On Swego czasu, talentów, siły i wpływu, aby świadczyć o prawdzie naukowej, historycznej, filozoficznej, filologicznej, artystycznej, przemysłowej, archeologicznej, matematycznej czy politycznej, choć prawdy te są dobre w swych właściwych sferach; lecz poświęcił się On służeniu Boskiej Prawdzie, tak jak jest ona objawiona w Biblii. Świadczył On więc o doktrynalnej prawdzie dotyczącej Boga, Chrystusa, Ducha, prawa Bożego, stworzenia, przymierzy, człowieka, upadku, przekleństwa, odkupienia, usprawiedliwienia, poświęcenia, spłodzenia z Ducha, Jego Wtórego Przyjścia, obalenia królestwa Szatana, dnia gniewu, Królestwa w jego dwóch fazach, wyboru, wolnej łaski, Kościoła, zmartwychwstania sprawiedliwych i niesprawiedliwych, restytucji, Tysiąclecia, ostatecznej próby i ostatecznej nagrody i kary. Służył On też biblijnymi prawdami etycznymi, specjalnie prawdami dotyczącymi obowiązkowej i bezinteresownej miłości względem Boga, Chrystusa, braci, świata i naszych nieprzyjaciół. W dodatku podkreślał On w etyce inne łaski, specjalnie wyższe pierwszorzędne łaski — wiarę, nadzieję, samokontrolę i cierpliwość. On także świadczył o niższych pierwszorzędnych łaskach i to zarówno o tych samolubnego, jak i o tych społecznego rodzaju. Wiele razy nauczał On o różnych łaskach drugorzędnych i trzeciorzędnych, służąc tymi i innymi sposobami biblijnymi prawdami etycznymi. Wiele Jego nauk było wykładaniem obietnic przymierzy biblijnych. Często podkreślał napominający charakter nauk biblijnych. Nie tylko przedstawił On prorocтва Starego Testamentu; lecz także dał wiele prorocत्व Nowego Testamentu. Często powoływał się na historyczne wydarzenia podane w Biblii i przeżywał niektóre z nich; niejednokrotnie powoływał się na ich typy, a także wypracowywał niektóre typy z tych wydarzeń. Tak

więc podał On pozafigurę drabiny Jakuba (Jana 1:51), manny (6:31—58), węża na pustyni (3:14,15), potopu, Sodomy itd., Lota i jego żony (Mateusz 24:37—39; Łuk. 17:26—32), itd., jak również przeżywał niektóre nowe typy (Jana 2:11).

Służył On Prawdzie, każąc (Mateusz 4:23) i nauczając (7:29), a także zachęcając innych do kazania i nauczania, dając im niezbędne instrukcje i wyposażenie do tego (Mateusz 10:5-42; Łuk. 10:1—12). Czynił to w świątyni (Mateusz 21:23), nad brzegiem morza (Marek 4:1), w synagogach (Łuk. 4:15; 6:6), w Galilei, Samarii i Judei (23:5). Czynił On to zarówno w nocy jak i w ciągu dnia (Jana 3:2—21; 4:6—21). Czynił to na górze (Mateusz 5—7) i na równinie (Łuk. 6:17—49). Czynił to w prywatnych domach (Łuk. 7:36—48; 19:1—10), jak również na otwartym polu; czynił tak zarówno na górach jak i w synagogach i świątyni. Kazał w łodziach na morzu (Mateusz 13:1—3), jak również na lądzie. Kazał w otwartych pustynnych polach (Mateusz 14:13—21; 15:33) i przy drodze (Mat. 20:29—34). De facto jedynym możliwym miejscem, gdzie nie kazał i nie nauczał były ulice miast (Mateusz 12:19). On też często kazał lub nauczał poszczególne jednostki jak: Nikodema, Samarytanę, bogatego młodego władcę, Marię z Betanii itd. W niektórych wypadkach całe rodziny słuchały Jego kazań, jak np. w wypadku Szymona faryzeusza, Szymona trędowatego i Zacheusza; często korzystały z Jego nauk jednostki, jak np. szczególnie Jego uczniowie: Piotr, Filip, Nataniel, to znów dwu z nich jak Piotr i Jan lub trzech jak Piotr, Jan i Jakub, a często i dwunastu, jak to było na górze i w górnym pokoju. W innych wypadkach przemawiał do 70 i do Swoich uczniów nieoficjalnych. Czasami przemawiał do małego audytorium, czasami do audytorium średniej wielkości, a czasami do audytorium złożonego z wielu tysięcy. Czytamy bowiem o takim mnóstwie Jego słuchaczy, że jedni trawili drugich. On nikogo nie unikał, nikim nie gardził, nikogo nie zaniedbywał. Gdziekolwiek znalazł głodne serce i chętny umysł radośnie wypełniał takie serce i umysł najlepszymi wieściami, jakie były one zdolne przyjąć. Namaszczenie, które było nad Nim poruszało Go, by głosić dobre wieści cichym, by wiązać serca złamane ziemskimi troskami, by głosić wolność wobec niewolników grzechu, by otwierać więzienie grobu dla śpiących snem śmierci i głosić Wiek Ewangelii, bo czas wysokiego powołania został otwarty dla pragnących się poświęcić, czyniąc ich godnymi przyjęcia dzięki Jego zasłudze.

WIERNY ŚWIADEK PRAWDY

Był On Wiernym Świadkiem Prawdy. W odpowiedzi na pytania Piłata zapewnił go, że narodził się wśród ludzi i wszedł w sferę Swej służby, aby nieść świadectwo Prawdy wobec tych, którzy będą z Prawdy i będą słuchać z uwagą (Jana 18:37). Poświadczono jest o Nim, iż był On wiernym i prawdziwym Świadkiem Prawdy (Obj. 3:1,7,14). Jego zaś ograniczenie Swej ziemskiej służby do Żydów było wyrazem Jego wierności, bo Prawda jeszcze wtedy nie miała iść do pogan (Rzym. 15:8; Mateusz 10:5,6; 15:24). Ponad wszystko zaś w Swym świadczeniu o Prawdzie był On wierny względem Boga, którego uważał za jedyne Źródło Prawdy, o której świadczył. Taka wierność sprawiała, że poselstwo podawał dokładnie, tak jak Jego Ojciec je Jemu objawiał i sprawiała, że w każdym podawaniu poselstwa Bożego odbijał chwałę Boga. Wynika z tego, iż podał On prawdziwe świadectwo poselstwa z całą wiernością, posługując się wszelką władzą Swego Człowieczeństwa i Swego Nowego Stworzenia w tym świadczeniu. Poświęciwszy Bogu cały Swój czas, siłę, talenty, środki, wpływ, reputację, a nawet życie, a także Swe prawa wobec innych, aby były używane w Jego służbie, jako Świadek Prawdy, posługiwał się nimi w najwyższym stopniu w Swojej zdolności we wszystkich sposobnościach służby ku zadowoleniu Bożemu. Kiedy był On przede wszystkim wierny Bogu, Prawdzie i jej Duchowi, to po nich był On wierny Kościołowi. Dlatego też ze specjalną wiernością podawał On Prawdę dwunastu Apostołom, po nich zaś siedemdziesięciu Ewangelistom, a wreszcie szeregom Swych uczniów. Wierność Jego sprawiała, że czynił On każdego z nich indywidualnym przedmiotem Swej pomocy, to znaczy w wierności dla nich dał On każdemu z nich pełną samowyrzeczenia bez szczędzenia Siebie pomoc, która była najlepiej przystosowana do ich potrzeb, jak i potrzeb drugich. Był On też wierny w Swej służbie względem tych, którzy nie byli uczniami stosownie do ich potrzeb i postawy serca. Kochające Jego serce poświęciło się całej rasie ludzkiej, idąc aż do wyrzeczenia się samego Siebie i oddając się na śmierć za nią. Był On też wierny na korzyść Swoich nieprzyjaciół.

Nie można Go słusznie oskarżyć nawet o jeden akt niewierności w Jego służbie jako Świadka Prawdy. Wyzwanie Jego było: „Któż mię z was obwini z grzechu?” Wyzwanie Jego mogłoby także odnosić się do Jego wierności: Kto z was może dowieść, że jestem winny nie-

wierności? W każdym zastosowaniu Prawdy względem Jego Apostołów, Ewangelistów i nieoficjalnych uczniów był On wierny względem Boga, Prawdy i braci. Jego pochwała dla nich, Jego zachęty względem nich, Jego ostrzeżenia dla nich, Jego nagany dla nich, były wszystkie dawane im z wierności. Jego postępowanie względem Piotra jest dobrym tego przykładem. Imię *Piotr*, dane mu w związku z jego wyznaniem podstawowej Prawdy chrześcijaństwa, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga żywego, było dane na pochwałę wyznania Piotra. Jego wynagrodzenie go przez nadanie mu przywileju kluczy, jako rezultat tego wyznania, aby otworzył (1) zamknięte drzwi dostępu do wysokiego powołania dla Żydów, a co uczynił On w czasie Zielonych Świątek i (2) aby otworzył zamknięte drzwi dostępu do tego samego wysokiego powołania dla pogan, co uczynił on w domu Korneliusza, a to było wyrazem pochwały za wyznanie Piotra. Był On wierny, dając nagany Piotrowi, jako nieprzyjacielowi, kiedy ten starał się Go odwieść od wierności dotyczącej śmierci na krzyżu. Wiernym był On, ostrzegając Piotra przed nadmierną ufnością względem samego siebie. Wiernym też był, gdy powstrzymywał go w ogrodzie od użycia miecza. Wiernym był gdy dał Piotrowi spojrzenie dezaprobaty po jego zaparciu się, a także wiernym był gdy karmił go i przywracał do poprzedniego stanu widząc, że Piotr okazał prawdziwą skruchę. Wiernym był też, gdy chwalił Nataniela, jako prawdziwego Izraelitę, gdy ganił Filipa za to, że żądał on fizycznego objawienia się Boga, a wszystkich uczniów za to, że chcieli być pierwszymi, a także, gdy ganił Jana i Jakuba i ich matkę za ich ambitne żądanie, by jeden z nich był po lewicy, a drugi po prawicy w Jego Królestwie.

Wierne było Jego postępowanie względem osób obcych. Był On wierny względem setnika uzdrawiając jego młodzieńca, względem syryjsko-fenickiej kobiety, gdy chodziło o jej córkę opanowaną przez demona. Wiernym był względem chorych, kulawych, okaleczonych, głuchych, niemych i ślepych, co się tyczy ich leczenia; wiernym był wreszcie względem tłumów, oświecając je w tym stopniu, w jakim były one zdolne przyjąć Jego naukę. Nawet, gdy ukrywał głębsze rzeczy przed osobami obcymi, był wierny względem nich, bo w ten sposób nie zwiększał On ich odpowiedzialności w obliczu faktu, że nie należeli oni do klasy wiary i nie byli zdolni zwyciężyć wśród warunków wymagających wiary. Lojalność Jego — jako Świadka Prawdy — świeci w każdym

słowie i czynie względem Marii, Marty i Łazarza. Jego lojalność względem nauczonych w Piśmie i faryzeuszy przejawia się najpierw w potraktowaniu ich łagodnie, następnie uprzejmie ganiąc ich wady, potem ostrzegając innych przed ich zgubnym wpływem, a wreszcie, gdy okazali się oni niezdolni do poprawy, w bardzo surowym wyjawieniu ich w ich obecności i w obliczu ludu, aby przykrócić ich złe życie i zły wpływ. Był On wierny w poprawianiu Sanhedrynu w czasie sądu nad Nim i w Swym delikatnym poprawianiu Piłata. Lojalnie też traktował On kobiety jerozolimskie, które Go opłakiwały, a przez Swe milczenie wiernie świadczył On o Prawdzie i jej Duchu przed wszystkimi Swymi oszczercami w czasie ostatnich trzynastu godzin Swego życia. Był On wiernym Świadkiem Prawdy z każdego punktu widzenia i względem każdego, z kim miał do czynienia.

Takie wierne świadczenie w jego odbijającym się skutku było przede wszystkim przyczyną Jego cierpienia, bo niewątpliwie smuciło Go bardzo, że tak wiele Jego świadczenia musiało przyjmować formę strofowania, nagany, poprawiania i ostrzegania. Ono także było owocnym środkiem Jego cierpienia z powodu utraty sił życiowych wraz z wynikającym z tego znużeniem i bezsennością. To więc świadczenie przynosiło Mu cierpienia. Te aspekty Jego cierpień i ich przyczyny są w pełni przedstawione w niektórych Psalmach i Proroctwach. Tak więc, Jego wierne postępowanie jako Świadka Prawdy było pierwszą przyczyną Jego cierpień. On przez to Sam na Siebie ściągnął niektóre ze Swych cierpień, ponieważ jako pierwsza ofiara za grzech musiał On znosić cierpienia, które były związane nieodłącznie z Jego służbą.

Drugą przyczyną cierpień Jezusa była wrogość tych, którzy przeciwstawiali się postępowaniu, jakie Mu nakazywała Jego wierność względem Prawdy. Nauczano wiele błędów, które Jego wierność kazała Mu zbijać. Wiele było praktykowanych fałszywych rytuałów, które Jego wierność kazała Mu odrzucić. Wiele było zła popełnionego względem Boga, które ze względu na Swą wierność musiał On ganić, wyjawiać i usuwać. Było wiele formalizmu praktykowanego zamiast religii szczerego serca i głowy, który musiał On poprawiać, starając się go zreformować. Pasterze szukali złotożony runa a nie dobra swych owieczek, a Jego poświęcenie kazało Mu to wyjawiać. Tak zwani świeccy ludzie byli uciskani przez potężne duchowieństwo, co Jego gorli-

wość kazała Mu zwalczać. Religijni przywódcy byli pełni obłudy, zarozumiałości i okazałości, które naprawiała i zwalczała Jego wierność. Było też wiele bezczeszczenia świętych rzeczy i miejsc, co pobudzało Go do przeciwstawiania się temu w słowie i czynie. Dobro zwykłych ludzi było zaniedbywane na korzyść hierarchii, a to Jego poświęcony umysł, serce i wola surowo potępiały. Wielki nacisk kładziono wtedy na dziesięcinę, drobne nasienie i ich drobiazgowość ilości, podczas gdy znacznie ważniejsze sprawy Słowa — Prawdy i jej Ducha — były wielce lekceważone, a to wszystko pobudzało Jego prawdziwą duszę do napominania. Czynienie pobożnych modlitw przez tych którzy w swej chciwości sięgali po grosz ubogich i słabych, pobudzało Jego czystą istotę do oburzenia i do poprawiania ich. Wielka Jego popularność u zwykłych ludzi jako Kaznodziei, Nauczyciela i Lekarza, pobudzając zawiść w duchowieństwie, nie ułatwiała wcale sytuacji, lecz czyniła ją jeszcze trudniejszą. Za Jego czasów świat religijny był na bardzo niskim poziomie, a uczucia religijne były bardzo słabe; Jego więc dążenia do zreformowania tych warunków ściągały na Niego gniew religijnych przywódców i ich popleczników.

PRZYKŁADY NISKIEGO POZIOMU RELIGII

Kilka przykładów niskiego poziomu religii będzie tu na miejscu. Z 613 przepisów, które dał Mojżesz, rabini wypracowali ponad 10 000, podbijając w ten sposób lud w niewolę, która niszczyła religię serca. Na przykład ustanowili oni zasadę, według której spacer w dniu Sabatu ograniczał się do około 1 000 metrów, lecz kiedy sami chcieli iść na dalszą odległość, to posługiwali się sztuczką, że składali w miejscu, do którego chcieli iść trochę jedzenia poprzedniego dnia, udając w ten sposób, że to jest ich dom, albo też przywiązywali sznurek od swo-

jego domu do miejsca dokąd chcieli iść, bo to rzekomo łączyło dwa miejsca w jedno, stanowiąc ich dom; dzięki tym wybiegom mogli oni swobodnie chodzić tam i z powrotem gdzie chcieli bez gwałcenia przepisu dotyczącego podróżowania w dzień Sabatu! Na zasadzie tego samego rozumowania i w podobny sposób obchodzili oni zakaz składania wizyt w dzień Sabatu, bo czyż dwa miejsca nie stawały się ich domem, jeśli składali oni tam jedzenie lub łączyli je sznurem? Przejście z jednego miejsca na drugie nie było składaniem wizyt jeśli oba miejsca należały do ich własnego domu! Mieli oni też przepisy z której strony, z lewej czy z prawej trzeba wstawać ze snu. Zadecydowali oni również wśród innych rzeczy, że wyciągnięcie przez żebraka ręki w dzień Sabatu po jałmużnę nie było pracą w dzień Sabatu, chyba że żebrak wyciągnął rękę po jałmużnę poprzez drzwi lub okno! Pamiętamy, że oskarżali oni uczniów Chrystusa, o to, że gdy szli poprzez pola będąc głodni w dzień Sabatu to zrywali kłosa zboża, jedli ziarna i przewiewali plewy, mówiąc że była to praca żniwiarska i pogwałcenie zakazu pracy w dzień Sabatu!

(ciąg dalszy nastąpi)

ZMIANA CENY TERAŹNIEJSZEJ PRAWDY

Uprzejmie zawiadamiamy wszystkich czytelników, że począwszy od stycznia 1971 r. wzrosły koszty drukowania Teraźniejszej Prawdy. W związku z tym jesteśmy zmuszeni podnieść cenę prenumeraty rocznej z 24 zł. na 36 zł. a cenę pojedynczego numeru odpowiednio z 4 do 6 zł., bowiem przy dotychczasowej cenie występuje deficyt. Wszystkich prenumeratorów prosimy o dopłacenie na nasze konto różnicy wynikłej ze zmiany ceny prenumeraty rocznika 1971, z zaznaczeniem za ile zaprenumerowanych egzemplarzy dopłata jest dokonywana.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy parazyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarтеру i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, II Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 122-14-200301.